

# Malezja i Indonezja mogą pójść śladem Brunei

Decyzja wprowadzająca kary śmierci dla homoseksualistów w Brunei, z której sułtan ostatecznie wycofał się pod naciskiem opinii międzynarodowej, wywołała jednak niepokój co do sąsiednich krajów Azji Południowo-Wschodniej.

Kiedy sułtan Brunei ogłaszał nowe rygorystyczne prawa bazujące na szariacie, świat ostro zareagował, ale w sąsiedniej muzułmańskiej Malezji i Indonezji było cicho. W ostatnich latach w tych krajach konserwatywny islam staje się coraz bardziej znaczącym elementem krajowej polityki. Co prawda tylko w Malezji homoseksualiści mogą trafić do więzienia, a w Indonezji tylko w jednej prowincji są zawstydzani i mogą zostać poddani publicznej karze chłosty, jednak społeczność LGBT zaczęła się obawiać, że ich los może się zdecydowanie pogorszyć.

To nie są teoretyczne obawy. W roku 2018 koalicja ugrupowań konserwatywnych muzułmanów w Indonezji starała się o uczynienie homoseksualizmu przestępstwem ściganym z kodeksu karnego. Na razie się im nie udało i petycja została odrzucona przez sąd konstytucyjny.

Pokazuje to zasadność międzynarodowego sprzeciwu wobec poczynań sułtanatu Brunei, które, jeżeli nie napotkają oporu, mogą rozlewać się na inne kraje. (j)

źródło: [CNN](#)